A B PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr | Koszalin, piątek, dnia 2 stycznia 1953 roku. | Rok I Nr 105

Stanisław Tołwiński zastępcą ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Stanisława Tołwińskiego dotychczasowego dyrektora generalnego zespołu II w Urzędzie Rady Ministrów zastępcą ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów.

Wojewódzka Narada Partyjno-Agrotechniczna aktywu POM i spółdzielń produkcyjnych

W ubiegłą niedzielę w sławneńskim Domu Traktorzysty odbyła się I Wojewódzka Narada Partyjno - Agrotechniczna aktywu partyjnego Państwowych Ośrodków Maszynowych i spółdzielń produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej. W obradach uczestniczyli m. in. dwaj posłowie do Sejmu, **Maciej Elczewski** i **Kazimierz Rynkiewicz** oraz tow. **Jan Pernal**, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN.

Referat wygłoszony przez tow. **Perłę**, kier. Wydz. Polit. Ekspozytury Okręgowej POM w Koszalinie, liczne głosy w dyskusji oraz jej podsumowanie przez tow. **Elczewskiego**, a także serdeczny list wystosowany do Towarzysza Bieruta, podsumowały dotychczasowe osiągnięcia rolnictwa Ziemi Koszalińskiej na polu rozwijania i udoskonalania agronomii i agrotechniki, wyrażające się zwiększeniem wydajności plonów i powiększeniem areału upraw, przede wszystkim drogą likwidacji odłogów.

Jednocześnie narada stwierdzając dotychczasową słabość agrotechniczną naszego aktywu pomowskiego i spółdzielczego, wyraziście wykazała perspektywy rozwojowe rolnictwa Ziemi Koszalińskiej. Przewidziany wytycznymi planu 6-letniego wzrost produkcji roślinnej osiągniemy pod warunkiem szybkiego i intensywnego rozwijania w oparciu o wzory radzieckie socjalistycznej agrotechnicznej kultury. Jej pełny rozkwit i zastosowanie jest jedynie możliwe w socjalistycznej gospodarce wiejskiej. Stąd uczestnicy narady jednomyślnie uznali, że w naszych obecnych warunkach droga uspółdzielczania wsi indywidualnej jest jedynym sposobem rozwinięcia gospodarki rolnej naszego województwa.

Opierając się na doświadczeniach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Narada Partyjno-Agrotechniczna uznała, że obecne podstawowe zadania rolnictwa spółdzielczego Ziemi Koszalińskiej, będzie można wykonać przede wszystkim drogą podwyższania urodzajności, dalszego mechanizowania robót polowych, wprowadzania płodozmianów, drogą zaprowadzenia nowoczesnej gospodarki nasiennej w celu wytworzenia i wykorzystania maksymalnej zdolności kiełkowania nasion, drogą jak najpełniejszego wprowadzenia mechanicznej uprawy międzyrzędowej kultur okopowych i technicznych.

Jako najbliższe niemniej ważne zadania narada wysunęła konieczność wykorzystania miesięcy stycznia i lutego na dokonywanie w miarę możliwości atmosferycznych, zimowych orek głębokich oraz jak najwcześniejsze i jak najstaranniejsze przygotowanie ludzi, ziarna i sprzętu maszynowego do tegorocznej akcji wiosennej, w której ma być siane jak najwięcej zbóż jarych a w szczególności chodzi tutaj o żyto jare.

Na zakończenie swych obrad uczestnicy konferencji wystosowali list do Towarzysza Bieruta, oraz depeszę do redakcji **„Głosu Koszalińskiego"** i **Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego** w Koszalinie. (List ten i depeszę publikujemy obok).

Do Prezesa Rady Ministrów Towarzysza Bolesława Bieruta Warszawa-Belweder

DROGI WODZU I NAUCZYCIELU!

My, uczestnicy I Wojewódzkiej Konferencji Partyjno-Agrotechnicznej aktywu POM i spółdzielń produkcyjnych, zebrani w dniu 28.XII.52 r. w POM Sławnie, przesyłamy Ci szczere i serdeczne z głębi serca płynące pozdrowienia.

Dzięki Twoim mądrym wskazaniom, danym nam na Krajowej Naradzie Aktywu POM, nasze POM-y i spółdzielnie produkcyjne mają już poważne osiągnięcia.

Dzięki mechanicznej uprawie i stosowaniu zabiegów agrotechnicznych oraz pomocy państwa, spółdzielnie naszego województwa w tym roku osiągnęły przeciętnie o 2 q wyższe plony zbóż kłosowych z 1 ha w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Spółdzielnie produkcyjne mają również poważne osiągnięcia na odcinku hodowli, gdyż zwiększył się stan pogłowia bydła o 38,7%, trzody chlewnej o 56,85%, owiec o 138,18% w porównaniu z rokiem 1951.

Na bazie osiągnięć istniejących spółdzielń produkcyjnych po Krajowej Naradzie powstało 78 nowych spółdzielń oraz do już istniejących przystąpiło kilkuset nowych członków. Zdajemy sobie sprawę, że osiągnięcia te uzyskaliśmy dzięki ofiarnej pracy załóg POM-owskich i członków spółdzielń, a w szczególności przodujących pracowników POM, takich, jak traktorzysta JAN MISZCZAK ze Sławna, traktorzysta PAWEŁ OLIK ze Złotowa, agronom KACAŁA z Kelisza Pomorskiego i wielu innych.

Nieporównanie z rokiem ubiegłym wzrósł dobrobyt i dochód członków spółdzielni. Dowodem tego jest, że tacy członkowie jak ob. RUDNIK z RZS w Niezabyszewie za pracę swą otrzymał 56 q zboża, 3.270 zł. oraz innych artykułów co wraz z korzyściami z działki przyzagrodowej sięga dochodu na łączną sumę 30.000 zł. Ob. PRUS z RZS w Dębnicy, pow. Człuchów otrzymał m. in. 103 q zboża, 338 kg. cukru 5.400 zł. gotówką i inne produkty rolne.

Podobne przykłady można mnożyć.

Mimo wielkich osiągnięć na odcinku umocnienia i rozwoju spółdzielń produkcyjnych, w pracy naszej mamy jeszcze wiele braków i niedociągnięć, które zostały wskazane przez uczestników narady.

Przede wszystkim nie potrafiliśmy w całej pełni wykorzystać siły mechanicznej i w pełni zastosować nowoczesnych metod agrotechnicznych.

Natchnieni Twoim wskazaniem, wypowiedzianym na Krajowej Naradzie POM „Bądźcie organizatorami i przodownikami nowych, doskonalszych metod pracy w rolnictwie polskim", przyrzekamy Ci, że Twoje wskazania będziemy realizować stale.

Mając doświadczenie z pracy lat ubiegłych oraz uogólniając metody pracy załóg POM-owskich i członków spółdzielń, będziemy nadal kroczyć drogą wskazaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której Ty przewodzisz.

Będziemy bezlitośnie walczyć z wrogą propaganda kułacką, z marnotrawcami mienia państwowego i spółdzielczego. W pełni wykorzystamy przebogate doświadczenia płynące z nauk XIX Zjazdu KPZR. Będziemy ze wszystkich sił umacniać już istniejące spółdzielnie produkcyjne oraz na bazie doświadczeń i osiągnięć przodujących spółdzielń, będziemy pomagać chłopom mało i średniorolnym organizować się w nowe spółdzielnie produkcyjne.

Przyrzekamy Ci, że nie będziemy szczędzić sił, aby nadal przodować w naszej pracy, podnosić wydajność z ha na bazie najnowocześniejszych doświadczeń przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego.

W nierozerwalnym sojuszu robotniczo - chłopskim umacniać będziemy spójnię gospodarczą między miastem a wsią, pod Twoim mądrym kierownictwem, pod sztandarami Partii, której Ty przewodzisz będziemy kroczyć — walcząc o wykonanie naszych zadań w wielkim planie 6-letnim.

UCZESTNICY NARADY

Warszawa radośnie witała czwarty rok planu 6-letniego

WARSZAWA. W nastroju radości i dumy z osiągniętych sukcesów w realizacji zadań 1-ej połowy planu 6-letniego, pełna entuzjazmu i zapału do walki o zwycięskie wypełnienie porywających zadań programu Frontu Narodowego powitała Warszawa rok 1953.

Przodujący ludzie klasy robotniczej, wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przedstawiciele inteligencji pracującej, aktywiści Frontu Narodowego i ruchu obrońców pokoju spotkali się na uroczystej noworocznej zabawie zorganizowanej przez warszawską Radę Związków Zawodowych w pięknej auli Politechniki Warszawskiej.

Punktualnie o godzinie 24 wiceprezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz życzył wszystkim zebranym szczęśliwego Nowego Roku — 4 roku wielkiego planu 6-letniego.

Okrzykami na cześć pokoju, Wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina i wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta przyjęli zebrani krótkie przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów.

Robotnicy francuscy domagają się utworzenia rządu niepodległości i pokoju

PARYŻ. Dziennik „l'Humanite" donosi, że naród francuski domaga się stanowczo utworzenia rządu, który prowadziłby politykę pokoju i niezawisłości narodowej.

Robotnicy budowlani Villeneuve Saint-Georges ogłosili strajk, domagając się utworzenia rządu niezawisłości narodowej. Kolejarze Bordeaux wystosowali do prezydenta Republiki list z takim samym żądaniem. Głosami komunistów i socjalistów Rada Miejska Martigues w dep. Bouches du Rhone uchwaliła rezolucję domagającą się utworzenia rządu, który by prowadził politykę pokojową.

Podobne rezolucje uchwalili: robotnicy przedsiębiorstwa Brice w Bordeaux, pracownicy fabryk skórzanych Tour du Pin w dep. Isere oraz rzemieślnicy Saint-Foy w dep. Girondo.

Pod naciskiem opinii publicznej Bidault zrezygnował z misji sklecenia nowego gabinetu

PARYŻ. Z uwagi na to, że wielu deputowanych z partii radykałów oraz z ugrupowania tzw. „niezależnych" pod naciskiem opinii publicznej odrzuciło program Bidault, przewidujący m. in. faszyzację ustroju państwowego Francji, — Bidault zakomunikował, że misja jego zakończyła się niepowodzeniem.

Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu przywódcy partii radykałów, Danielowi Meyerowi.

Dziś na str. 3
25 dzień
Wojewódzkiej Narady Korespondencyjnej
w sprawie rozwoju hodowli
Przewodniczący Narady-kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN tow. Jan Pernal udziela głosu:
Henrykowi Mickiewiczowi
sekretarzowi Komitetu Zespołowego PZPR w zespole PGR Stanomino.

DO REDAKCJI „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO" I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO W KOSZALINIE

My, uczestnicy I Wojewódzkiej Narady Partyjno-Agrotechnicznej aktywu Państwowych Ośrodków Maszynowych i spółdzielń produkcyjnych województwa koszalińskiego, która odbyła się w dniu 28 ub.m. w Sławnie, stwierdzamy, że robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi indywidualni naszego województwa wykazali duże zainteresowanie naradą korespondencyjną, która spełni swój cel, tzn. wydatnie dopomoże w dalszym rozwijaniu hodowli. Za cenną inicjatywę wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie prosimy po zakończeniu narady hodowlanej o zorganizowanie podobnej narady, również korespondencyjnej na łamach „Głosu Koszalińskiego", w sprawie rozwoju produkcji roślinnej, w sprawie walki o dalszy, jeszcze szybszy niż dotychczas, wzrost wydajności plonów. Uważamy, że tego rodzaju narada poważnie dopomoże robotnikom PGR, członkom spółdzielni produkcyjnych i chłopom indywidualnym w wykonaniu zadań przewidzianych w czwartym z kolei roku realizacji planu sześcioletniego, a więc w walce o zwiększenie z każdego hektara wydajności zbóż o 1 q, a okopowych o 20 q.

Za uczestników Narady Partyjno-Agrotechnicznej
PREZYDIUM NARADY

Delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz przedstawiciele społeczeństwa złożyli życzenia noworoczne Prezesowi Rady Ministrów *Bolesławowi Bierutowi*

WARSZAWA. Dnia 1 stycznia br. w godzinach porannych delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa złożyli swe podpisy w księdze życzeń noworocznych dla obywatela Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, wyłożonej w sali pompejańskiej w Belwederze.

Przewodniczący Rady Państwa *Aleksander Zawadzki* przyjął Korpus Dyplomatyczny

WARSZAWA. W dniu 1 stycznia 1953 r. przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksander Zawadzki przyjął w gmachu Rady Państwa Korpus Dyplomatyczny akredytowany w Polsce. W czasie przyjęcia szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych przedstawieni zostali przewodniczącemu Rady Państwa.

Przedstawiciele dyplomatyczni złożyli przewodniczącemu Rady Państwa swe życzenia z okazji Nowego Roku.

W czasie przyjęcia przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wzniósł następujący toast:

„Panowie ambasadorowie, panowie posłowie, panowie charges d'affaires!

Było mi miło poznać panów osobiście, jako przedstawicieli państw, z którymi Polska Rzeczpospolita Ludowa utrzymuje stosunki dyplomatyczne zmierzające, zgodnie z podstawowymi zasadami polskiej polityki zagranicznej, do pogłębienia pokojowej i przyjaznej współpracy między wszystkimi narodami.

Dziękuję panom za życzenia noworoczne. Korzystając z okazji, że spotykamy się w dniu Nowego Roku, pragnę ze swej strony wyrazić gorące życzenie, będące pragnieniem całego narodu polskiego, aby rozpoczynający się Nowy Rok przyniósł nam odprężenie w stosunkach międzynarodowych oraz sukcesy w walce o pełne utrwalenie pokoju na świecie, co jest gorącym pragnieniem wszystkich narodów.

Proszę panów o przekazanie ich narodom oraz wielce dostojnym zwierzchnikom ich państw, najlepszych noworocznych życzeń szczęścia i pomyślności.

Za pokój i pomyślność w Nowym Roku!".

W imieniu Korpusu Dyplomatycznego przemówił ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Coj Ir, który oświadczył:

„Jako jeden z najstarszych obecnych tu ambasadorów pozwalam sobie w imieniu Korpusu Dyplomatycznego podziękować panu, panie przewodniczący, za dzisiejsze przyjęcie.

Podzielamy pańskie życzenie, aby Nowy Rok przyniósł ludzkości zapewnienie i umocnienie pokoju na całym świecie.

Proponuję wznieść toast z życzeniem szczęścia i pomyślności w Nowym Roku dla narodu polskiego, Rady Państwa, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla Was, panie przewodniczący osobiście".

W przyjęciu wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, dyrektorzy departamentów MSZ — minister pełnomocny M. Wierna i minister pełnomocny St. Gajewski, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ E. Bartol, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Fr. Nowak i naczelnik samodzielnego wydziału MSZ E. Słuczański.

Przemysł węglowy Związku Radzieckiego
wykonał plan roczny przedterminowo

MOSKWA. W dniu 29 grudnia ub. r. przemysł węglowy Związku Radzieckiego wykonał roczny plan wydobycia.

Górnicy radzieccy dali w r. 1952 o 80 proc. więcej węgla, aniżeli w r. 1940.

Znacznie wzrosło wydobycie węgla we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR, np. w Zagłębiu Podmoskiewskim zwiększyło się ono 3,5 raza, w rejonach wschodnich: w Zagłębiu Kuźnieckim i Karagandzie — 2,3 raza.

W ciągu trzech ostatnich lat przyrost wydobycia węgla wynosił w ZSRR 74 miliony ton.

MOSKWA. W dniu 26 grudnia ub. r. zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego wszystkie załogi przemysłu naftowego.

Również transport kolejowy wykonał plan państwowy załadunku wagonów, przyspieszenia ich obrotu, podniesienia wydajności pracy, oszczędzania paliwa i obniżenia kosztów własnych.

* * *

O przedterminowym wykonaniu planu na rok 1952 zameldowały przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego. Rok ubiegły był okresem dalszego wzrostu wydajności pracy i polepszenia jej jakości oraz rozszerzenia asortymentów wszystkich wyrobów przemysłu lekkiego.

Rok wielkich osiągnięć
w realizacji stalinowskiego planu budownictwa hydrotechnicznego

MOSKWA. Zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy z wielkimi budowlami komunizmu przy Akademii Nauk ZSRR — prof. Wiktor Kowda udzielił wywiadu korespondentowi TASS na temat osiągnięć w realizacji stalinowskiego programu budownictwa hydrotechnicznego oraz przeobrażenia przyrody.

W roku 1952 — stwierdził prof. Kowda — olbrzymiego rozmachu nabrały prace naukowo-badawcze, których tematyka była poświęcona budownictwu hydrotechnicznemu oraz zagadnieniom zagospodarowania nowych gruntów.

W pracach tych brali udział najwybitniejsi uczeni radzieccy, setki młodych naukowców, pracowników instytutów naukowych, aspirantów i studentów.

Wyjeżdżając na tereny budowli komunizmu współpracowali oni bezpośrednio z załogami robotniczymi, udzielając im pomocy w opanowaniu nowych metod pracy, nowego sprzętu technicznego, dzieląc się z nimi swą wiedzą.

W ciągu jedynie tylko 1952 r. przeszło 80 prac naukowych komitetu współpracy z wielkimi budowlami komunizmu zastosowano praktycznie przy budowlach komunizmu.

W nowym roku uwaga uczonych skoncentrowana będzie na dalszym rozwoju teoretycznych badań naukowych w dziedzinie najważniejszych zagadnień hydrotechniki, hydroenergetyki oraz przeobrażenia przyrody.

Realizując dyrektywy XIX Zjazdu KPZR uczeni radzieccy w nowym 1953 r. jeszcze bardziej wzmocnią twórczą współpracę z wielkimi budowlami komunizmu.

Przemysł Czechosłowacji
zwycięsko wykonuje plany

PRAGA. W czwartym roku 5-latki, w 1952 r. masy pracujące Czechosłowacji osiągnęły poważne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej. Według oficjalnych danych globalna produkcja przemysłowa Czechosłowacji przekracza obecnie blisko 2-krotnie poziom z 1938 r. Szczególnie wielkie sukcesy osiągnięto w Słowacji, gdzie globalna produkcja przemysłowa przekroczyła 4,5-krotnie poziom przedwojenny.

Tysiące przedsiębiorstw w Czechosłowacji wykonało plan gospodarczy przed terminem m. in. przedterminowo wykonały plan na rok 1952 wielkie Zakłady Budowy Maszyn im. W. I. Lenina i Fabryka Obuwia „Svit".

Według planu na r. 1953 globalna produkcja przemysłowa wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 80,4 proc.

Ruch obrońców pokoju
jest realną nadzieją uratowania ludzkości
Oświadczenia laureatów Stalinowskiej Nagrody-Saifuddina Kiczlu, Moniki Felton i Paula Robesona

MOSKWA. Korespondent dziennika „Izwiestia" przeprowadził rozmowę z laureatem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" dr. Saifuddinem Kiczlu.

Jestem zachwycony — oświadczył dr Kiczlu — że znajduję się w Moskwie wraz z największą — jak sądzę — delegacją hinduską, jaka kiedykolwiek odwiedziła Związek Radziecki w ciągu ostatnich kilku lat. Delegacja nasza reprezentuje wszystkie główne partie polityczne Indii. Wśród delegatów znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele i przedstawicielki kilku wielkich stanów Indii.

Dr Kiczlu oświadczył następnie: — W roku 1952 rozszerzył się i wzmocnił ruch hinduskich obrońców pokoju, ruch ten zyskał sobie poparcie mas ludowych. Zdaje sobie doskonale sprawę, że wyrazem międzynarodowego uznania dla tej właśnie rosnącej siły hinduskich obrońców pokoju było przyznanie mi Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju. Jest to nagroda nie dla mnie jako osoby prywatnej, jest to nagroda dla naszego ruchu, dla setek tysięcy niezłomnych bojowników o pokój, wiernych sprawie pokoju członków Komitetów Obrońców Pokoju w Indiach.

Przystąpiłem do obozu obrońców pokoju — powiedział Kiczlu — ponieważ widzę w nim realną nadzieję uratowania ludzkości. Ruch ten jednoczy wszystkie partie na wspólnej platformie uratowania świata przed niebezpieczeństwem wojny. Uświadomiłem sobie, że cele do których dąży ten ruch są zgodne z moimi pragnieniami, że ruch ten walczy o wolność dla wszystkich narodów, o sprawę której poświęciłem ostatnie 40 lat, z których 10 spędziłem w więzieniach brytyjskich.

Ze wzruszeniem — oświadczył w zakończeniu dr Kiczlu — witam nowy 1953 rok. Rok 1952 wzmocnił i rozszerzył światowy ruch obrońców pokoju i jeżeli będziemy nadal nieustannie pracowali dla pokoju, rok 1953 być może będzie rokiem, który da wszystkim narodom pokój, likwidując niebezpieczeństwo wojny.

—o—

LONDYN. Laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" Monika Felton w rozmowie z korespondentem agencji TASS podkreśliła, że odbyty niedawno w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju przyciągnął do walki o pokój bardzo wielu ludzi, którzy, znajdując się pod wpływem wrogiej propagandy burżuazyjnej, jeszcze niedawno z niedowierzaniem odnosili się do działalności Światowej Rady Pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju — powiedziała Monika Felton — zwołano na znacznie szerszej podstawie niż poprzednie kongresy, a jego uczestnicy usiłowali znaleźć praktyczne rozwiązanie trudności przeszkadzających ustanowieniu pokoju na całym świecie.

W skład delegacji angielskiej — stwierdziła następnie Felton — weszli ludzie o różnych poglądach politycznych. Wielu z nich jechało do Wiednia będąc pod wpływem wrogiej propagandy, lecz w końcu z entuzjazmem przyjęli oni uchwały Kongresu, ponadto przekonali się o szczerości jego organizatorów i uczestników. Jeden z członków delegacji — labourzysta, oświadczył, że nigdy jeszcze nie brał udziału w bardziej demokratycznie zorganizowanej konferencji niż Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

MOSKWA. Dziennik „Prawda", zamieścił wywiad swego nowojorskiego korespondenta z laureatem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami", z wybitnym artystą murzyńskim i działaczem społecznym Paulem Robesonem.

Jest to najważniejszy i najszczęśliwszy dzień w moim życiu — oświadczył Robeson. Spotkał mnie najwyższy zaszczyt — podkreślił Paul Robeson. Wysoka nagroda, którą mi przyznano za mój skromny wkład do sprawy pokoju, należy nie tylko do mnie. Uważam ją za nagrodę przyznaną wszystkim uczciwym Amerykanom, podnoszącym głos w obronie pokoju.

Pragnę zapewnić moich przyjaciół zarówno w Związku Radzieckim, jak i w innych krajach, że poświęcę wszystkie swe siły szlachetnej walce o naszą wspólną sprawę — o pokój, wolność i równość ludzi wszystkich ras i narodowości, o szczęście wszystkich prostych ludzi na świecie.

Odznaczenie ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej *Georga Dertingera* orderem Odrodzenia Polski

BERLIN. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georga Dertingera orderem Odrodzenia Polski II klasy za wybitne zasługi na polu umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Odznaczenie wręczone zostało ministrowi Dertingerowi w Berlinie przez szefa misji, ambasadora Jana Izydorczyka w obecności wicepremiera Rządu NRD Otto Nuschkego, przewodniczącego Izby Krajów dr Lobedanza, przedstawicieli sfer politycznych, kulturalnych i społecznych NRD oraz przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Berlinie.

Dekorując ministra Dertingera, szef misji dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ambasador Jan Izydorczyk oświadczył m. in., że fakt odznaczenia orderem polskim ministra Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi najdobitniejszy dowód istnienia między narodem polskim i niemieckim nowych stosunków przyjaźni i współpracy.

W odpowiedzi na przemówienie ambasadora Jana Izydorczyka, minister Georg Dertinger podkreślił, że obok umacniania przyjaźni z wielkim, socjalistycznym Krajem Rad żywotną dla narodu niemieckiego sprawą jest strzeżenie jak źrenicy oka, granicy pokoju na Odrze i Nysie i jej obrona ze wszystkich sił.

Obrona tej granicy pokoju — oświadczył minister Dertinger — jest naczelnym i najbardziej istotnym zadaniem narodu niemieckiego.

Węgry wystąpiły z UNESCO

BUDAPESZT. Minister Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej E. Molnar podał do wiadomości pełniącemu obowiązki dyrektora generalnego UNESCO Johnowi Taylorowi, że Węgry nie uważają się odtąd za członka UNESCO.

Rząd węgierski — stwierdza pismo wystosowane przez Molnara do Taylora — konstatuje, że UNESCO nie ziściła nadziei w niej pokładanych, ponieważ zamiast działać na rzecz pokoju, na rzecz podniesienia poziomu kulturalnego szerokich mas ludowych i na rzecz rozwoju kulturalnych i naukowych stosunków międzynarodowych, coraz bardziej poddawała się postulatom amerykańskiej polityki wojennej zagrażającej rozwojowi kultury i przekształciła się w jeden ze środków „zimnej wojny". Rząd węgierski niejednokrotnie ostrzegał UNESCO przed tego rodzaju działalnością.

Jednakże UNESCO nie zwracała żadnej uwagi na te ostrzeżenia i coraz intensywniej wysługiwała się amerykańskiej polityce wojennej.

Zwycięstwo stoczniowców Wybrzeża

GDAŃSK. Zbliżający się czwarty rok realizacji zadań produkcyjnych planu 6-letniego, witają załogi stoczni północnej, stoczni gdańskiej i stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, wielkim sukcesem produkcyjnym — oddaniem do eksploatacji 4 jednostek pełnomorskich oraz wodowaniem nowych jednostek.

Tak wielki sukces produkcyjny, którym stoczniowcy Wybrzeża umacniają gospodarkę morską Polski Ludowej osiągnięto dzięki ofiarnemu wysiłkowi doświadczonych fachowców przemysłu okrętowego oraz entuzjazmowi pracy młodzieży, stanowiącej w stoczniach Wybrzeża około 55 proc. ogółu załogi.

W stoczni gdańskiej, która w 1952 r. uzyskała 5-krotny wzrost produkcji statków w porównaniu z 1951 r., ofiarna załoga dokonała 31 grudnia 1952 r. wodowania trawlera rybackiego oraz oddania do eksploatacji nowej jednostki pełnomorskiej.

O poważnym sukcesie zameldowała także załoga stoczni północnej, która wykonała plan grudniowy w 102,1 proc. Załoga stoczni północnej wodowała w ostatnim dniu 1952 r. nowy wspaniale zbudowany trawler rybacki.

Zofia Wasilkowska — Członek Światowej Rady Pokoju

Narody bojownikami pokoju

Ilia Erenburg powiedział na Kongresie Wiedeńskim:

„Tak, teraz to już nie partie, nie poszczególne kierunki i ruchy lecz całe narody stały się bojownikami pokoju".

Wielki pisarz radziecki, odznaczony Stalinowską Nagrodą Pokoju, w tych prostych słowach scharakteryzował najistotniejszy sens Kongresu i jego nowy charakter.

I właśnie to poczucie, że Kongres Wiedeński stał się zgromadzeniem już nie tylko ruchu obrońców pokoju, lecz najszerszej reprezentacji całych narodów towarzyszyło mi przez wszystkie dni obrad Kongresu i utrwaliło się jako najsilniejsze wrażenie.

W obecnych, historycznych warunkach walka o pokój jest jednocześnie walką o te wartości, które dla każdego narodu są najcenniejsze i najbardziej święte: o niepodległość i niezawisłość narodową, o bezpieczeństwo, o swobodny rozwój polityczny i ekonomiczny, o obronę narodowej kultury. Coraz powszechniejsze jest zrozumienie, że imperializm, który grozi pokojowi, jest też największym wrogiem niepodległości narodów.

Oto dlaczego na Kongresie spotkali się ludzie o najróżniejszych przekonaniach i kierunkach myślenia, przedstawiciele różnych grup społecznych, uczeni i politycy, robotnicy i chłopi, generałowie i duchowni, neutraliści i pacyfiści.

Przewodniczący parlamentu irańskiego Kachani, nie mogąc osobiście przybyć na Kongres, przekazał członkom delegacji Iranu swoje oświadczenie, w którym domaga się, „aby cały świat usłyszał głos uciskanego narodu irańskiego" i aby wszyscy uczestnicy Kongresu zjednoczyli się dla zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Wysoko podniosły sztandar walki o pokój i niepodległość narody Ameryki Południowej. W imię pokoju i interesów narodu mówił generał Gabaldon z Wenezueli: **„Nie chcemy paktów solidarności z żadnym imperializmem".** W imię tych samych ideałów delegat Kolumbii Montagna protestował z oburzeniem przeciwko perfidnej polityce USA i własnego reakcyjnego rządu, który za rzekomą „pomoc" gospodarczą USA płaci swymi żołnierzami wysyłanymi na Koreę i krew obywateli Kolumbii obraca w narzędzie dalszego ujarzmiania wolnych narodów.

Jeśli tak mocno brzmiały głosy przedstawicieli krajów Afryki i Południowej Ameryki, to cóż mówić o delegatach walczących narodów Azji, Korei, Vietnamu, Malajów, na które szczególnie ciężko spadła drapieżna łapa imperializmu, pragnącego zbrodniami, jakich nie znała historia, uciemiężyć te narody, uczynić z nich niewolników, zetrzeć je wprost z powierzchni ziemi.

Ale słusznie mówili delegaci Vietnamu:

„Chcemy i będziemy sami decydować o swoim losie. Prawo do niepodległości jest prawem naturalnym i nieodwołalnym. Uznanie i poszanowanie niezawisłości każdego narodu jest warunkiem bezpieczeństwa i pokoju światowego".

A przedstawicielka bohaterskiej walczącej Korei Kim Jang Sun wśród entuzjazmu uczestników Kongresu podkreśliła:

„Naród koreański nie da się ujarzmić, gdyż kocha on swą wolność i niepodległość i walczy o nią, nie szczędząc swego życia".

Jean Paul Sartre mówił na Kongresie:

— „Suwerenność pochodzi od narodu. Przybyliśmy tu my, przedstawiciele narodów, którzy jedynie mamy prawo do rządzenia, ażeby osiągnąć porozumienie. A kiedy wrócimy do domu, wyrazimy w naszej pracy wolę, która będzie jednocześnie wolą każdego z nas i wszystkich. Wówczas zobaczymy, czy to rząd jest na służbie narodu, czy przeciwnie, rząd chce, aby naród był w jego służbie".

Niezwykle silny jest odpór narodów europejskich przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech Zachodnich, która uważana jest jako szczególnie groźny zamach na bezpieczeństwo i niepodległość narodów Europy. Żądanie pokojowego załatwienia problemu Niemiec, zawarcia traktatu pokoju ze zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi Niemcami rozlegało się donośnie na Kongresie.

Delegacja polska w pełni przyłączyła się do tych głosów, widząc w nich zgodne z interesami naszego narodu rozwiązanie tak żywotnego dla nas problemu.

Jednym ze szczerze wzruszających momentów Kongresu było oddanie hołdu zasłużonemu bojownikowi pokoju, przewodniczącemu Związku Zawodowego Włókniarzy Brazylii Joaqui Teixeira, który zmarł w czasie obrad Kongresu. Ze skupieniem wysłuchali wszyscy słów poświęconych jego pamięci:

„Padł dziś jeden z żołnierzy Pokoju. Lecz nie trzeba się smucić... Śpij spokojnie, Teixeira, spełniłeś swój obowiązek jako Brazylijczyk i jako człowiek. Miliony innych poprowadzą Twoje dzieło i strzec będą Twej pamięci".

Obrady Kongresu cechował głęboki optymizm. Nie był to optymizm naiwności, lecz ufności w zwycięstwo pokoju, wynikającej z poczucia siły, jedności i słuszności sprawy.

To poczucie niewzruszonej mocy sił pokoju i życia dominujących nad siłami wojny i śmierci, poczucie, że narody są wieczne i że one to potrafią narzucić swą nieugiętą wolę pokoju imperialistycznym rządom — stało się szczególnie wyraźne, chciałoby się powiedzieć dotykalne, gdy w imieniu delegacji radzieckiej przemawiał Aleksander Korniejczuk. Siła, powaga i spokój, bijące z każdego słowa tego wspaniałego przemówienia, urzekły wszystkich uczestników Kongresu. Po przemówieniu Korniejczuka owacje trwały bez końca. W tych owacjach wyraziła się dusza Kongresu — myśli i uczucia narodów całego świata. Narodów, które na historycznych faktach i własnych doświadczeniach przekonały się o nieugiętej polityce pokoju Wielkiego Związku Radzieckiego, narodów, których imperialistyczna propaganda nie potrafi zastraszyć ani okłamać i które ujęły w swe ręce największą sprawę, sprawę obrony pokoju i wolności.

Uroczyście odbywało się głosowanie nad projektami rezolucji, stanowiących rezultat ośmiodniowych obrad Kongresu.

Własnoręcznymi podpisami potwierdzili uczestnicy Kongresu swoje pełne poparcie dla orędzia do Narodów Świata i apelu do 5-ciu Wielkich Mocarstw w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

A kiedy już po powrocie z Wiednia przeczytałam odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Times", to w słowach Wielkiego Orędownika Pokoju znalazłam odpowiedź na Apel Kongresu. Związek Radziecki wierny swej pokojowej polityce gotów jest na współpracę w kierunku prowadzenia rokowań dla odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Słowa Stalina dotrą do milionów ludzi na całym świecie, stając się natchnieniem do dalszej nieugiętej walki o zagrodzenie drogi wojnie, do walki o trwały pokój.

O podniesienie poziomu ideologicznego szerokich mas członkowskich i aktywu partyjnego

Z obrad Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

Ostatnie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego zwołane zostało celem omówienia pracy masowo-politycznej i ideologicznej oraz wyciągnięcia wniosków dla dalszej działalności koszalińskiej organizacji partyjnej w tym kierunku. Dlaczego właśnie teraz Komitet Wojewódzki PZPR zdecydował postawić problem pracy ideowo-politycznej na Plenum przed całą organizacją partyjną województwa koszalińskiego, przed wszystkimi członkami partii. Konieczność tego wypływa:

po pierwsze: z szybkiego tempa naszego budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, umocnienia i dalszej rozbudowy spółdzielń produkcyjnych, co pociąga za sobą konieczność wzmożenia wysiłków w naszej pracy.

po drugie: z coraz większej aktywności mas pracujących w budowie socjalizmu, czego dowodem były ostatnie wybory i poprzedzające je kampanie polityczne i gospodarcze w kraju i na terenie naszego województwa,

po trzecie: z coraz większego pędu członków partii i bezpartyjnych do wiedzy politycznej,

po czwarte: z obecnej sytuacji międzynarodowej postawionej w świetle obrad i uchwał XIX Zjazdu KPZR,

po piąte: z dalszego umocnienia kierowniczej roli naszej organizacji partyjnej i instancji partyjnych w kierowaniu całokształtem życia politycznego i gospodarczego oraz dalszego uzbrojenia organizacji partyjnych w oręż ideologii marksistowsko-leninowskiej, wyostrzenie jej czujności i odporu na wszelkie próby wrogiej propagandy imperialistycznej, ich agentur w kraju oraz elementów kułackich na wsi.

Jak z tego wynika przed całą wojewódzką organizacją partyjną stoją w obecnym okresie doniosłe i trudne zadania.

Niezbędnym warunkiem ich należytej realizacji jest wszechstronne przyswojenie sobie historycznych nauk XIX Zjazdu KPZR.

Nasza partia, komunistyczne i robotnicze partie całego świata, uczą się w działaniu, na podstawie doświadczeń Partii Lenina-Stalina — KPZR, jak wcielać w życie zasady marksizmu-leninizmu w walce o władzę, jej umocnienie i budownictwo socjalizmu.

Przebogaty materiał XIX Zjazdu, stał się dla nas ogromną pomocą w pracy nad pogłębianiem świadomości członków naszej partii, w pracy nad podniesieniem na wyższy szczebel polityczny i ideologiczny świadomości najszerszych mas pracujących.

Nauki płynące z XIX Zjazdu KPZR, wskazujące każdej organizacji i instancji partyjnej jak należy pogłębiać w szeregach partyjnych świadomość polityczną i ideologiczną swych członków, stały się punktem wyjścia dla szerokiego szkolenia ideologicznego aktywu i szeregowych członków partii.

Genialna praca Towarzysza Stalina oraz nauki XIX Zjazdu KPZR oświetlając niezawodnym reflektorem nauki marksistowsko-leninowskiej obecną sytuację świata, odkrywając podstawowe prawa ekonomiczne współczesnego kapitalizmu i socjalizmu, wykazując jak nieuniknione jest zwycięstwo klasy robotniczej — umocniły wśród mas pracujących na całej kuli ziemskiej wiarę w siły obozu pokoju i jego zwycięstwo nad wrogami ludzkości — zbrodniczymi siłami imperialistycznej tyranii.

Poznanie wspaniałych perspektyw budowy nowego, szczęśliwego życia w Związku Radzieckim, poznanie perspektyw, których realizacja dokonuje się w naszych oczach, — umacnia w naszym narodzie wiarę w wielkość i słuszność naszego programu, pewność, że idziemy po niezawodnej drodze. Najlepszy temu wyraz dały masy pracujące naszego kraju i województwa w dniu wyborów, głosując na kandydatów Frontu Narodowego i manifestując pełną gotowość realizacji Programu Frontu.

Nasze zwycięstwo w wyborach do Sejmu — to zwycięstwo idei jedności naszego narodu w imię wykonania wielkich zadań wytyczonych w Programie Frontu Narodowego. Zwycięstwo to osiągnięte w walce z niedobitkami reakcji, z kułactwem, z reakcyjnym odłamem kleru i z obcymi agenturami — jest wyrazem politycznej świadomości i patriotyzmu milionowych rzesz narodu, wyrazem wzrostu siły naszego państwa ludowego. Wykazało ono jak nieodparta i mobilizująca siłę mają nasze idee polityczne, nasz Program.

Zwycięstwo to jest — jak mówił Towarzysz Bierut: „wymownym dowodem słuszności naszej linii politycznej, trafności platformy Frontu Narodowego, jest wymownym świadectwem wzrostu autorytetu naszej partii, jej nierozerwalnej więzi z masami".

* * *

Szeroka dyskusja, która się rozwinęła po referacie sekretarza KW PZPR tow. Dajka na temat zadań koszalińskiej partyjnej organizacji na odcinku podniesienia poziomu pracy ideologicznej, potwierdziła i rozwinęła zasadnicze tezy zawarte w tym referacie.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji ustosunkowali się krytycznie i samokrytycznie do szeregu braków i niedociągnięć w pracy organizacji i instancji partyjnych. Wskazali oni w oparciu o referat tow. Dajka na wiele czynników hamujących utrwalenie doświadczeń pracy politycznej z okresu kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i utrudniających dalszy wzrost niektórych organizacji partyjnych.

Najpoważniejszą przyczyną — jak to stwierdzili wszyscy dyskutanci — która legła u podstaw braków i niedociągnięć w pracy aktywu i organizacji partyjnych — jest niski jeszcze poziom ideologiczny i polityczny wielu członków partii, jest niedocenianie przez niektóre instancje partyjne pracy ideologicznej.

Znalazło to szczególnie jaskrawy wyraz, jak stwierdziła w dyskusji tow. Lembicz — z-ca Kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — w zaniedbaniu ideowo-politycznego wychowania członków partii. Wypływa to z niezrozumienia przez szereg naszych instancji partyjnych znaczenia rewolucyjnej teorii dla praktycznej działalności partii.

„Bez rewolucyjnej teorii — mówił Lenin — niemożliwy jest i ruch rewolucyjny".

Poznanie podstawowych założeń marksizmu-leninizmu, odpowiednia znajomość praw rządzących rozwojem społeczeństwa szczególnie okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, daje nam nie tylko możność naukowego przewidywania, ale aktywnego i skutecznego działania w oparciu o znajomość tych praw.

Niemożliwością jest w obecnych warunkach budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce, aby działacz partyjny mógł kierować pracą na swym odcinku bez znajomości na przykład leninowsko-stalinowskiej nauki o industrializacji i kolektywizacji.

Olbrzymie znaczenie dla teorii marksistowsko-leninowskiej, dla praktycznej działalności każdego aktywisty, każdego członka partii, mają opublikowana ostatnio praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oraz nauki wypływające z XIX Zjazdu KPZR, które wytyczyły narodom radzieckim i masom pracującym całego świata drogi rozwoju do pełnego szczęścia i dobrobytu ludzkości.

Z toku dyskusji na Plenum jasno wynikało, że ogromna większość organizacji partyjnych naszego województwa zrozumiała, iż w walce o realizację wielkich i trudnych zadań jakie postawiło przed naszą Partią VII Plenum KC, — umacniania kierowniczej roli Partii w walce o szybkie tempo socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, o wszechstronne umocnienie spójni miasta ze wsią, o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej — decyduje świadomość perspektyw i celów budownictwa socjalistycznego, hart ideologiczny i zdolność przełamywania trudności, czujność wobec knowań i działalności wroga klasowego. Przejawia się to przede wszystkim w olbrzymim wzroście aktywności w szkoleniu, w wielkim zainteresowaniu materiałami XIX Zjazdu KPZR i wzmagającym się stale pędem do szkolenia członków partii.

O tym mówili niemal wszyscy towarzysze zabierający głos w dyskusji.

Ale było również wiele i takich wypowiedzi, które mówiły o nieumiejętności wyciągania właściwych wniosków dla praktycznej działalności naszych organizacji partyjnych z wielkiego dorobku XIX Zjazdu, nieumiejętności wiązania tych zagadnień z wytycznymi VII Plenum KC PZPR.

Towarzysze mówili również o słabej pracy masowo-politycznej poszczególnych organizacji, o niedostatecznym oddziaływaniu członków partii na masy bezpartyjne.

Szczególnie jaskrawo wystąpił brak pracy masowo-politycznej — o czym mówili tow. Staszkiewicz — sekretarz KP Szczecinek i tow. Kuliś — sekretarz KP Drawsko — w spółdzielniach produkcyjnych. Wynika z tego, że organizacje partyjne w spółdzielniach nie doceniły jeszcze konieczności wpojenia każdemu członkowi spółdzielni produkcyjnej zrozumienia, że wzrost dobrobytu jest warunkowany czynną pracą dla wzmocnienia i rozwoju gospodarki spółdzielczej, oraz właściwym stosunkiem do własności spółdzielczej.

Przyczyny niedostatecznej pracy masowo-politycznej w spółdzielniach produkcyjnych tkwią w poważnym stopniu w brakach szkolenia partyjnego.

Twierdzenie takie można zresztą zaadresować do wszystkich gromad, zakładów pracy i PGR-ów, gdzie dotychczas jeszcze praca masowo-polityczna nie nabrała właściwych form i rozmiarów.

* * *

W dalszym ciągu dyskusji towarzysze poruszyli wiele konkretnych zagadnień związanych z pracą na odcinku podniesienia poziomu ideologicznego wszystkich członków partii, z koniecznością wzmożenia pracy masowo-politycznej przez wszystkie organizacje partyjne.

Towarzysze rozwijając tezy zawarte w referacie tow. Dajka wskazali na zasadnicze odcinki pracy ideologicznej i masowo-politycznej wymagające natychmiastowego usprawnienia.

A więc konieczne jest: natychmiastowe podniesienie poziomu kursów szkoleniowych poprzez systematyczną pracę komitetów powiatowych i gminnych z wykładowcami.

Bezwzględne zerwanie z pozostałościami funkcjonalizmu w pracy poszczególnych wydziałów KW i KP i zobowiązanie pracowników wszystkich wydziałów do stałego i systematycznego kontrolowania kursów szkoleniowych pod względem treści zajęć i wiązania omawianych zagadnień z bieżącymi zadaniami partyjnymi.

Usprawnienie pracy z aktywem nieetatowym, który — jak wykazało szereg przeprowadzonych kampanii politycznych — stanowić może ogromną pomoc dla komitetów.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych należy omawiać polityczne referaty na aktualne tematy, zaznajamiać członków z uchwałami partii i rządu, podstawowymi materiałami XIX Zjazdu KPZR oraz wprowadzić system wspólnego czytania i omawiania najważniejszych wystąpień kierowników Partii.

Zebranie bowiem — jak stwierdził w swym referacie tow. Dajek stać się musi szkołą wychowania członków partii, jedną z podstawowych form szkolenia partyjnego.

Do istniejących kursów szkolenia partyjnego winien być włączony szerzej niż dotychczas wyróżniający się aktyw bezpartyjny i ZMP-owski, wszyscy agitatorzy oraz członkowie ekip łączności miasta ze wsią.

Dalej, towarzysze wskazując na osiągnięcia poszczególnych organizacji partyjnych w dziedzinie pracy ideologicznej i masowo-politycznej, wymienili szereg przykładów mówiących o wielkim znaczeniu pełnego zrozumienia przez instancje partyjne, iż ich właściwą i operatywną pracą decyduje przede wszystkim o stopniu mobilizacji i aktywności wszystkich organizacji i członków partii, o umiejętności prowadzenia przez nich pracy masowo-politycznej a tym samym i mobilizowania wokół partii bezpartyjnych do wykonania stojących przed nami zadań.

Jako jedno z najważniejszych zadań, postawiona została w dyskusji sprawa jak najszerszego wciągania do pracy masowo-politycznej aktywu Frontu Narodowego, szkolenia agitatorów wyróżniających się w kampanii wyborczej, ich aktywizacji na konkretnych zadaniach.

Mówiąc o formach pracy masowo-politycznej towarzysze stwierdzili, iż podstawową formą powinny być te metody agitacji, które zdały egzamin w kampanii wyborczej i pozwoliły na głębokie powiązanie partii z masami.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono pracy świetlic, domów kultury oraz odczytom dla aktywu powiatowego, miejskiego i gminnego według z góry opracowanej tematyki obejmującej zagadnienia ogólno-polityczne w skali krajowej i międzynarodowej.

Wszystkie te węzłowe zagadnienia poruszone na ostatnim Plenum KW PZPR, oraz wystąpienia poszczególnych towarzyszy w dyskusji, omówimy w cyklu artykułów zamieszczanych w kolejnych numerach naszego pisma.

* * *

Stalin i Lenin uczą, że jednym z głównych warunków zwycięstwa socjalizmu — jest podniesienie poziomu kulturalnego i świadomości politycznej mas.

Budownictwo socjalizmu nie może się więc ograniczać do stworzenia bazy materialnej dla ustroju socjalistycznego, lecz obejmować musi równolegle — zagadnienie przebudowy psychiki społeczeństwa, jego idei i poglądów, jego sposobu myślenia.

Ale przemiany w świadomości ludzi nie następują samorzutnie. Następują one w rezultacie głębokiej pracy wychowawczej, w ostrej walce z ideologią burżuazyjną, w ostrej walce o likwidację pozostałości kapitalizmu w umysłach ludzi.

Istnieją bowiem tylko dwie ideologie — socjalistyczna albo burżuazyjna. Trzeciej ideologii nie ma.

Oto dlaczego cała ideologiczna praca partii, jej działalność w dziedzinie przyśpieszenia przemian świadomości mas, jest jednocześnie ofensywą przeciwko reakcyjnej ideologii burżuazyjnej.

Oto dlaczego tow. Malenkow mówił na XIX Zjeździe KPZR, że „wszelkie osłabienie wpływu ideologii socjalistycznej oznacza wzmocnienie wpływu ideologii burżuazyjnej".

Oto dlaczego praca ideologiczna w ogóle, a ideowo-polityczne wychowanie aktywu i członków partii w szczególności jest naczelnym zadaniem naszej partii na etapie budownictwa socjalizmu w Polsce.

---

25 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ

narady korespondencyjnej

w sprawie rozwoju hodowli

Henryk Mickiewicz
Sekretarz Komitetu Zespołowego PZPR w zespole PGR Stanomino

Praca polityczna z hodowcami winna stać się podstawą w walce o rozwój hodowli

Uchwała Biura Politycznego w sprawie zadań organizacji partyjnych w dziedzinie umocnienia i rozwoju PGR, oraz pracy masowo politycznej wśród robotników rolnych kładzie duży nacisk na konieczność wzmożenia pracy organizacji partyjnych w kierunku podniesienia pogłowia i dalszego wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej przez stosowanie nowych metod hodowli.

Czy komitety zespołowe i organizacje partyjne w gospodarstwach realizowały w pełni wytyczne Uchwały?

Sądzę, że nie wszyscy sekretarze komitetów zespołowych i organizacji partyjnych mogą powiedzieć z czystym sumieniem:

— Dbaliśmy o rozwój hodowli należycie, realizowaliśmy wytyczne Uchwały Biura Politycznego i dzięki politycznemu kierownictwu przyczyniliśmy się wydatnie do wykonania planów produkcji zwierzęcej w naszym zespole czy gospodarstwie.

Również i u nas kierownicza rola organizacji partyjnej była niewystarczająca. Komitet zespołowy traktował sprawy hodowli raczej jako drugoplanowe, a chociaż były podejmowane uchwały egzekutywy mające na celu usunięcie tych czy innych niedociągnięć w hodowli, to nie zawsze były one wykonywane i kontrolowane.

Stały kontakt komitetu z członkami partii pracującymi przy hodowli, stałe i systematyczne informowanie się o sprawach hodowli, zobowiązywanie towarzyszy uchwałami egzekutywy do usuwania nawet najdrobniejszych niedociągnięć oraz systematyczna kontrola wykonywania uchwał pozwala nam zapobiegać niedbalstwu bądź to kierownictwa gospodarstwa, bądź oborowych.

Do komitetu zwracają się z prośbą o interwencję nie tylko członkowie naszej partii, ale również coraz śmielej i z większym zaufaniem bezpartyjni. Tym aktywistom bezpartyjnym jak i członkom partii komitet daje konkretne polecenia wciągając ich tym samym do aktywnej walki o podniesienie poziomu produkcji zwierzęcej.

Przodująca w naszym Zespole chlewmistrzyni Nadzieja Wasilewska stworzyła wzorowe warunki hodowlane w swej chlewni, mimo dużych trudności wynikających z lekceważenia sobie hodowli przez kierownika gospodarstwa, tylko dzięki — jak sama stwierdza — stałej współpracy z komitetem. Na jej interwencję np. egzekutywa KZ PZPR zobowiązała natychmiast założyć podłogi w chlewni, dla prośnych macior.

Dla jeszcze większego wzmożenia odpowiedzialności za hodowlę egzekutywa podjęła ostatnio uchwałę, w której uczyniła odpowiedzialnym przed partią za całość hodowli w Zespole, weterynarza sanitariusza **Mieczysława Donaja**, zaś dyrektora Zespołu — za utrzymanie w należytym stanie obór i chlewni.

Takie metody pracy naszego komitetu zespołowego niewątpliwie pozwolą nam na właściwe polityczne kierownictwo gospodarką hodowlaną w Zespole i wpłyną na ponadplanowe wykonywanie naszych planów produkcji zwierzęcej i na racjonalne dalsze rozwijanie hodowli.

KRONIKA KOSZALINA

STYCZEŃ

2 | PIĄTEK Makarego

Daty i wydarzenia

1937 — Poległ w Hiszpanii Antoni Kochanek, dowódca batalionu im. J. Dąbrowskiego.

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski ul. Pałata 3, tel. 188.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 187.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna, tel. nr 08.
Komisariat Miejski M. O., tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 06.
Pocata — telegraf — tel. 413.

„Zielony Gil" w Połczynie Zdroju

Amatorski zespół dramatyczny Prez. Woj. RN wystawi w dniach 3 i 4 stycznia 1953 roku przedstawienie „Zielony Gil" w Połczynie Zdroju. Początek przedstawień o godz. 19,30. W niedziele przedstawienie także o godz. 17.

Szkoły zawodowe woj. koszalińskiego
szkolą kadry dla przemysłu socjalistycznego

Przed powstałą w styczniu 1951 roku Dyrekcją Okręgową Szkolnictwa Zawodowego w Koszalinie stanęły bardzo poważne zadania — zorganizowania i właściwego ustawienia szkolnictwa zgodnie z wytycznymi CUSZ.

W wojew. koszalińskim zlikwidowano przede wszystkim szereg szkół, które uczyły w zasadzie młodzież zawodów na wyłącznie jej osobiste potrzeby, nie wychowując jej na przyszłych pracowników socjalistycznego przemysłu. W wyniku tej reorganizacji utworzono szkoły zasadnicze o czterech kierunkach specjalistycznych: budowlanym, metalowym, elektrycznym i drzewnym. Uwzględniono przy tym bardzo szeroki wachlarz specjalności np. ślusarza traktorowego, samochodowego, budowlanego itp.

Obok pracy nad zorganizowaniem szkół zawodowych nowego typu, przed DOSZ-em stanęło równolegle zagadnienie naboru nowej kadry nauczycielskiej na miejsce nauczycieli, którzy w dużej mierze rekrutowali się spośród przedsiębiorców prywatnych. Nauczyciele tacy nie zwracali uwagi na obowiązujące plany nauczania, szkoląc młodzież według przestarzałych systemów rzemieślniczych.

Trudności zostały usunięte i szkoły zawodowe włączyły się do walki o postęp techniczny, o rytmiczność wykonywania planów produkcyjnych, o oszczędność, rozwijając u siebie współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Wśród szkół podległych DOSZ w Koszalinie, posiadamy większość szkół, których kierownictwa zrozumiały, że mury szkół zawodowych ma opuścić młodzież o wysokich kwalifikacjach zawodowych i wysokim poziomie ideologicznym. Do takich należą: **Zasadnicza Szkoła Metalowa w Złotowie**, która plan swój wykonała w 115 proc., wykonując asortymentowo, zgodnie z obowiązującym planem, wszystkie typy obrabiarek. **Zasadnicza Szkoła Metalowa w Szczecinku**, która roczny plan wykonała już 18 grudnia ub. r. w 114 proc. Dalej **Zasadnicza Szkoła Elektryczna w Czaplinku** oraz **Zasadnicza Szkoła Budowlana w Sławnie**, gdzie dyrektorem jest **tow. Pawłowski** — były robotnik Szkoły te zasługują również na wyróżnienie, gdyż w kampanii wyborczej nie dopuszczono do obniżenia wyników nauczania, mimo że cała młodzież oraz nauczyciele brali w niej aktywny udział.

Są jednak jeszcze szkoły, które muszą w krótkim czasie podciągnąć się do przodujących. Do takich szkół należą: Zasadnicza Szkoła Metalowo-Budowlana w Kołobrzegu, gdzie dyrektor szkoły **E. Wojnowski** i kierownik warsztatu dopuścili do pijaństwa i chuligaństwa wśród młodzieży. Zasadnicza Szkoła Metalowo-Budowlana w Jastrowiu oraz Zasadnicza Szkoła Metalowo-Budowlana w Koszalinie. Dodać należy, że szkole w Koszalinie obce jest zagadnienie dyscypliny pracy.

Spośród nauczycieli pracujących w szkolnictwie zawodowym na terenie woj. koszalińskiego, wyróżniają się: ob. **M. Potraflak** ze Szkoły Zasadniczej w Jastrowiu, **ob. Wł. Sienkiewicz** z Zasadniczej Szkoły Metalowej w Wałczu odznaczony w roku ubiegłym Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz **ob. Wieruszewski** z Zasadniczej Szkoły w Koszalinie.

(J. b)

Załoga Sp. Krawieckiej „Pomorzanka" w Szczecinku
przez wprowadzenie metody Korabielnikowej
zaoszczędziła 40 tys. zł

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Pomorzanka" w Szczecinku zrealizowała roczny plan produkcji do dnia 18 listopada ub. r. Wykonanie planu rocznego na 43 dni przed terminem jest wynikiem szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy, patriotycznej postawy załogi oraz zastosowania w produkcji seryjnej metody Lidii Korabielnikowej.

Inicjatywa wprowadzenia do produkcji metody Korabielnikowej wyszła na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, na którym studiowano materiały zawarte w „Notatniku prelegenta". W notatniku tym, opisane były między innymi doświadczenia z zastosowania w przemyśle metody Korabielnikowej.

Towarzysze wraz z kierownictwem zaczęli zastanawiać się, czy nie można było by wprowadzić tej metody do produkcji w ich spółdzielni. Po ożywionych rozmowach doszli do wniosku, że jeżeli pracownice krajalni punktu produkcji seryjnej z większym zastanowieniem wykrawać będą wykroje, to przy zachowaniu potrzebnych wymiarów, będzie można zaoszczędzić od 3 — 5 cm. materiału na każdej sztuce wykrawanego asortymentu.

Pracownicy „Pomorzanki" doszli jeszcze do wniosku, że można by było poważne oszczędności wprowadzić także w punktach usługowych, gdyby krojczy wykrawali wykroje z kuponów materiału a nie z odcieteli tych kuponów. W ten sposób zaoszczędzone centymetry materiału z jednego wykroju np. ubrania męskiego pozostały by, nie w kawałkach, lecz w beli materiału.

System Korabielnikowej zaczęto wprowadzać do produkcji. Początkowo było wiele trudności. Rysownik punktu produkcji seryjnej nie zadawał sobie wiele trudu, nad wypracowaniem oszczędności. W wyniku wytężonej pracy poinformacyjno-uświadamiającej trudności zostały pokonane. Metoda Korabielnikowej została wprowadzona do produkcji. Dzięki niej załoga Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pomorzanka" w roku 1952 zaoszczędziła 40 tysięcy złotych.

Tak oto doświadczenia radzieckie przyczyniły się nie tylko do wykonania rocznego planu produkcyjnego, oszczędności w gotówce ale również w zaoszczędzeniu wielu set metrów cennego surowca.

(St. W.).

Nowe polskie filmy popularno-oświatowe

Wytwórnia Filmów Oświatowych ma w swoim rocznym dorobku szereg interesujących filmów popularno - oświatowych. M. in. wyprodukowano film pt. „Sztuka francuska w walce o postęp i pokój". Film ten przeciwstawia postępową sztukę francuską, której treścią jest życie i walka ludzi pracy — sztuce formalistycznej, sztuce schlebiającej gustom burżuazji.

Film „Ziemia — Nasza Planeta" poświęcony jest naukowemu problemowi formowania się naszej kuli ziemskiej.

Film „Droga racjonalizatora" pokazuje osiągnięcia w zakresie usprawnienia produkcji w fabryce, uzyskane indywidualnie i zespołowo.

„Pogoda na jutro" — to film zaznajamiający nas z pracami Państwowego Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego. Pracę naszych astronomów ilustruje film pt. „W obserwatoriach polskich astronomów".

Film „Zielarze z Kamiennej Góry" propaguje wśród dzieci zbieranie ziół.

Z filmów znajdujących się w końcowej fazie produkcji na uwagę zasługują: „Wielki Proletariat" i „Wiek Oświecenia". Filmy te wejdą na ekrany w I połowie bieżącego roku. W początkach tego roku ukażą się również na ekranie filmy popularno-naukowe: „Telewizja" i „Świat w soczewce".

Wytwórnia projektuje także wyprodukowanie szeregu filmów szkolnych popularno-naukowych oraz poświęconych zagadnieniom kultury. Oprócz popularnego już cyklu „Czy wiesz, że..." poświęconego popularyzacji techniki i nauki, projektowany jest dodatek kulturalno-oświatowy poświęcony plastyce, muzyce i architekturze. Również produkcja filmów instruktażowych zwiększona zostanie o kilka pozycji.

Wieczór puszkinowski
zorganizowała młodzież szkolna
w Koszalinie

Młodzież szkoły podstawowej nr. 1 w Koszalinie urządziła wieczór literacki, poświęcony twórczości **Aleksandra Puszkina**, na który zaprosiła żołnierzy.

Omówienie poszczególnych etapów twórczości wielkiego poety, recytacje i inscenizacje bajek Puszkina złożyły się na ciekawy program wieczoru.

Żołnierze dowiedzieli się, jaki wpływ wywierał poeta na działalność swych przyjaciół rewolucjonistów rosyjskich, jak serdeczne więzy łączyły wieszczów narodów polskiego i rosyjskiego — **Mickiewicza i Puszkina.**

Wieczór puszkinowski dał żołnierzom dobrą rozrywkę kulturalną, toteż niecierpliwie czekają na dalsze spotkania z młodzieżą oraz pragną nawiązać ze szkołą podstawową nr. 1 stały kontakt.

J. Hłond
Korespondent „Głosu"

„GŁOS KOSZALIŃSKI"
organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20 Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 735, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 316, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960. Redakcja nocna: Redaktor Techniczny Dział Depesz Korekta — 715, Sekretariat — 567 Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa", tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C-4-10001. Zamówienie nr 1

Co, gdzie, kiedy

Kina

„NOWA HUTA" — „Fan Fan Tulipan" — prod. franc. od lat 18. Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30; w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.

„MŁODA GWARDIA" (Rokossowa) — „Światło w Koordi" — prod. radz. od lat. 12. Seans o godz. 19.

Występy

Wieczór rosyjskiej muzyki operowej z płyt oraz film „Dzieje kompozytora" — godz. 17.30 w Okr. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.

Wystawy

„Ochrona pomników kultury" urządzona przez Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Oglądać można w Muzeum w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej nr 53.

Muzeum

Muzeum w Koszalinie — otwarte we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17. W piątki wstęp bezpłatny.

PIĄTEK, 2 STYCZNIA

PROGRAM I.

5.05 Wiad. 5.10 Konc. 5.58 Sygn. czasu. 6.00 Stan pogody i wiad. 6.10 Aud. dla wsi 6.20 Aud. dla brygad SP 6.35 Muz. 6.50 Gimn. 7.00 Dzien. 7.20 Muz. 7.55 Wiad. 8.00 Muz. rozrywk. 8.20 Konc. 8.55 „Warszawskie gołębie" — pieśń. 9.00 „Pod znakiem Borsunia" — odc. pow. 9.20 „Nad modrym pięknym Dunajem" — wiad. 9.10 Dla przedszkoli. 10.55 Muz. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygn. czasu. 12.04 Dzien. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Utw. skrzypc. 13.15 Konc. rozrywk. 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Dzien. 16.20 Konc. solist. 16.45 Skrzynka ogólna PR. 17.00 Kurs jęz. ros. dla początkujących — lekcja 22. 17.20 Aud. dla nauczycieli. 17.30 Stud. polska muz. lud. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Muz. rozrywk. 18.24 „Instrumenty muzyczne". 18.45 Aud. dla kobiet wiejskich. 19.00 Dla młodzieży szkolnej. 19.30 Pieśni komp. radz. 19.50 Utw. na saks. i gitarę. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dzien. 20.26 Wiad. sport. 20.30 Muz. tan. 20.45 Aud. poetycka. 21.00 Muz. operetk. 21.35 Konc. symf. 23.00 —23.10 Ost. wiad.

Krótko

W Słupsku w Zakładach Sieci Elektrycznych zakończono 18 grudnia ub. r. kurs łączności, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki LPŻ.

Trzymiesięczny kurs ukończyło 30 słuchaczy.

Jerzy Roesler
Korespondent „Głosu"

W Złotowie uczczono 73-rocznicę urodzin Towarzysza Stalina uroczysta akademia, która odbyła się w bogato udekorowanej sali posiedzeń Prezydium PRN.

W części artystycznej brał m. in. udział zespół muzyczny ZNP.

Rumiński
Korespondent „Głosu"

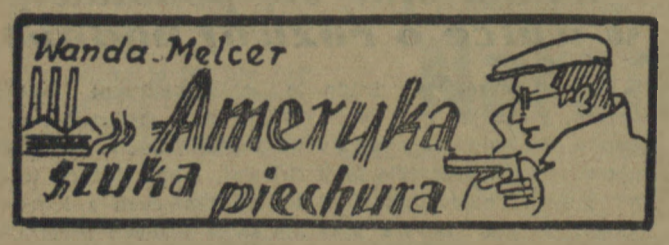

(28)

— Więc najpierw — rekapitulował porucznik — że Gradek przyjechał do Jarocińca w nieprzewidziany dzień, bo się bał o zdrowie żony.

— Nieprzewidziany dla kogo? Dla żony?

— No, dla żony pewno nie, musieli się umówić, że będzie ją często odwiedzał, wydaje się być bardzo zakochany w tej kobiecie i bardzo nieszczęśliwy, że w takiej chwili nie może być z nią razem.

— Tak, śmierć dziecka musi być dla niego bardzo bolesna. No, dalej. Więc wyjechał niespodziewanie dla swego kierownictwa i żony nie zastał w domu.

— Skąd wiesz?

— Bo widzę, że umacniasz się w przekonaniu, iż trzymasz właściwego przestępcę, więc musiał mieć czas na dokonanie występnego czynu. Czy nie tak?

— No tak, naturalnie — powiedział Gryk ochłonąwszy. — Kiedy nie zastał w domu żony, która już była na ostatnich nogach, szedł jak sam powiada, jej szukać i wziął ze sobą blaszankę na kawę zapomniawszy, że poprzednio dla niepoznaki użył jej do nafty.

— A swoją drogą nie jest to chyba bardzo inteligentny człowiek, jeżeli nie zdaje sobie sprawy, jak dalece obciąża się każdym swoim słowem. Cóż by mu szkodziło powiedzieć, że zastał żonę i że szedł z nią razem?

— Ba, co by mu szkodziło? Przeciwnie, bardzo by mu pomogło. Ale nie zapominaj, że ona jest w szpitalu, że dziecko przedwcześnie przyszło na świat i że wskutek tych niespodziewanych okoliczności nie zdążyli się umówić.

— Nie zdążyli się umówić? Ale przecież inteligentny przestępca umówiłby się przedtem, a nie czekałby na ostatnią chwilę, kiedy zawsze mogą zajść jakieś nieprzewidziane okoliczności.

— Żona może nie wiedzieć o przestępczej działalności męża.

— Nawet i w tym wypadku. Właśnie, jeżeli się niczego nie domyślała, było bardzo łatwo wbić jej w pamięć jakieś pożądane slogany. A jeżeli to jest takie kochające małżeństwo, to trzeba przypuścić, że i jej mogło teraz przyjść do głowy oskarżenie i będzie się starała go bronić. Tymczasem ona...

— No tak, wiem, zeznała tak samo jak on. Mój kochany, człowiek najbardziej przewidujący, doskonale, zdawałoby się, wszystko wykombinuje, a potem zajdzie coś takiego, no, jakiś drobny szczegół, który przekreśla wszystkie jego rachuby. Dla mnie to jest jasne: obliczył wszystko starannie, miał przepustkę, chodził, gdzie chciał, naumyślnie nie brał żony do Warszawy, chociaż, jak sam powiada, miał w Warszawie mieszkanie, przechodząc, niby po kawę rzucił zapałkę... Nie, mój kochany, prawda bije w oczy.

— I sam ciągnął do wagonu blaszankę po nafcie użytej do podpalenia, choć przecież mógł się domyśleć, że to go zdradzi!

— Ależ mój kochany, on tę kobietę kocha, zaskoczyła go jej obecność tam, chwycił, co było pod ręką, żeby jej w drodze przynieść ulgę.

Major odetchnął głęboko.

— Może i masz rację. Czas to pokaże. I powiedz, wypadła nam ta droga, a mam dziś wieczór turniej pływacki.

Gryk pokiwał z ubolewaniem głową. Znał sportowe namiętności przyjaciela.

— Może zdążymy wrócić

Samochód zatoczał już szerokie koło przed budynkiem kolosalnych zakładów. Za chwilę obaj przyjaciele wchodzili do gabinetu dyrektora.

— Przede wszystkim chciałbym porozmawiać z sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Starszy człowiek o siwiejącym wąsie pojawił się za chwilę w drzwiach gabinetu.

— Siadajcie, towarzyszu. Co myślicie o tej całej sprawie? Chciałem po prostu zasięgnąć waszej rady, bo na pewno wyrobiliście sobie własne zdanie o wypadkach.

— Kto w tym mógł maczać palce? — mówił z namysłem stary majster. — I czy ktoś z naszych robotników? Ja tu, towarzyszu, na dziesięć lat przed wojną przyszedłem, ja ich tu wszystkich znam od pędraków, zdawało mi się, że nic podobnego nie może się tu zdarzyć, głową bym za nich ręczył.

— To bardzo pięknie, towarzyszu, że tak się oburzacie, ale trzeba się poważnie zastanowić nad wypadkami. Mówicie, żeście tu pracowali przed wojną.

— Stary RPP-owiec jestem.

— Od tego czasu jednak wiele się w fabryce zmieniło i na pewno nie powiecie, że wszystkich od pędraków znacie, bo tu się zbiegli z całego świata.

Sekretarz kiwnął z aprobatą głową.

— A no, niby tak. Zna się ludzi, z którymi się pracuje, ale jakaś parszywa owca mogła się tu jednak wkręcić. Oburzam się, jak słyszę, że robotników tak odpowiedzialnego zakładu, ludzi tak niezbędnej pracy, może ktoś posądzić o sabotaż, ale skoro fakt jest faktem, to widocznie jesteśmy winni jakiegoś niedopatrzenia.

— Oczywiście, może to być równie partyjny, jak bezpartyjny, tlu ludzi tylko po to próbowało się wcisnąć w szeregi robotnicze, żeby szkodzić!

— Wprawdzie zanim się tu człowieka przyjmie, to go się wpierw dobrze wypróbuje, ale choć nie mam na nikogo posądzenia, inaczej na nich teraz patrzę.

— A może ktoś obcy? — wtrącił Gryk. — Przecież ludzie mieli przepustki.

— Bo jednak zbrodnia została popełniona — dodał Mandy i pytał dalej — a czy tu nie można dostać się z zewnątrz bez przepustki, przez jakiś parkan albo wprost pod jakimś pretekstem przez bramę?

Majster zaprzeczył głową.

(C. d. n.)